

Andrzej Koszucki

PUCHAR JEST NASZ

*Puchar jest nasz,
ten puchar nam się należy...*

Puchar Polski w siatkówce kobiet w sezonie 2010/11 zdobył zespół Bank BPS Muszynianka Fakro Muszyna

Siatkarki z Muszyny sięgały już po mistrzostwo kraju. Najlepszą drużyną Polski zostały trzykrotnie. Z powodzeniem walczyły w europejskich pucharach. W pokonanym polu pozostawiały takie potęgi, jak Zariemie Odintsovo, MC-Carnaghi Villa Cortese, Assystel Novara, Voley Bergamo. Jednak tak utytułowany zespół nie miał dotąd w swoim dorobku Pucharu Polski. Muszynianki od lat bezskutecznie starały się o to trofeum, ale zawsze w decydującym momencie puchar zgarniał im inny zespół. Lata mijały i choć siatkarki znad Popradu były bardzo bliskie celu, to jednak zdobycie Pucharu Polski pozostawało w sferze marzeń.

Zastanawiano się, dlaczego tak dobrze skompletowany zespół, który w lidze rządzi i dzieli, który na arenie europejskiej dwukrotnie sklasyfikowany był na szóstym miejscu, po stronie zdobywcy nie ma jeszcze złotego kielicha. Przeszkodą był z pewnością termin rozgrywania finału, który kolidował z europejskimi pucharami. Duża ilość meczów w krótkim czasie i związane z tym podróże powodowały, że zawodniczki Muszynianki przystępowały do gry zmęczone. Tak było w poprzednich latach w meczach z siatkarkami z Bydgoszczy, Wrocławia, czy też Łodzi. Mimo wielkiej ambicji i woli walki, „Mineralnym” po prostu nie starczało sił. Ponadto pojedyncze mecze niosą ze sobą wiele niespodzianek, więc konieczna jest maksymalna koncentracja, jak zauważył w wywiadzie przed pucharowymi grami trener Bogdan Serwiński.

Sezon 2010/2011 Plus Ligi Kobiet rozpoczął się wyjątkowo późno, bo 4 listopada 2010 r. Najpierw był udział naszej reprezentacji w Grand Prix, a później polska kadra występowała w Mistrzostwach Świata w Japonii. Muszyński klub desygnował do reprezentacji Polski aż 6 zawodniczek (Milena Sadurek, Katarzyna Gajgał, Aleksandra Jagieło, Mariola Zenik, Agnieszka Bednarek-Kasza, Joanna Kaczor); dwie nowo pozyskane siatkarki Holandii (Debby Stam-Pilon i Carolina Wensink) miały zasilić kadrę pomarańczowych. Pozostała czwórka (Magdalena Piątek, Agnieszka Śrutowska, Klaudia Kaczorowska, Kinga Kasprzak) przygotowywała się na własnych obiektach pod okiem trenerów – Bogdana Serwińskiego i Ryszarda Litwina. W składzie zespołu nastąpiła totalna rewolucja. Z Muszynianki odeszło aż 8 zawodniczek, w tym dwie (Joanna Mirek i Dorota Pykasz), które z naszym klubem trzykrotnie zdobywały tytuły najlepszej drużyny w kraju.

Osiem nazwisk znanych z pierwszych stron gazet, ale siatkówka potrzebuje zgrania. Nie myślano wówczas o Pucharze Polski. Ważna była liga i postawa w niej zespołu z nad Popradu. Jasne było, że na podstawie składu drużyn zawodniczki Muszynianki i siatkarki Atomu Trefl Sopot zaszerogowane będą jako faworytki rozpoczynającej się ligi. Tylko dwie porażki w 18 meczach dały naszej drużynie pierwsze miejsce w tabeli po sezonie zasadniczym i dobrą pozycję wyjściową przed *play off*, ale również rozstawienie z numerem jeden w rozpoczynającym się 8 kwietnia Pucharze Polski w Inowrocławiu.

Kameralna hala sportowa miejscowego OSiR-u stała się areną zmagania ośmiu zespołów o to cenne trofeum. Grono siedmiu zespołów Plus Ligi Kobiet uzupełniała PTPS Piła, które nieoczekiwanie w eliminacjach pokonało Gwardię Wrocław 3:1. To właśnie zespół z nad Gwdy był pierwszym przeciwnikiem siatkarek z Muszyny. Różnica na korzyść naszej drużyny była wyraźna. Tego rywala zespół Bank BPS Muszynianka Fakro pokonał bez problemu 3:0 (25:20, 25:14, 25:22). Doskonale zagrała kapitan Aleksandra Jagieło, która została MVP spotkania.

Następne spotkanie, z wyżej notowanym Centrostalem Bydgoszcz, też przebiegło pod dyktando muzyńskiego klubu. Wygrana 3:0 (25:17, 25:17, 25:22) mówi sama za siebie. W drugiej połowie Aluprof Bielsko Biała „urwał się ze stryczka” w ćwierćfinałowym meczu z Dąbrową Górniczą. Bielsko-bialski klub przegrywał już 0:2, ale potrafił odmienić losy spotkania i wygrał 3:2. W półfinale zmęczonym bielszczankom nie dawano szans z faworyzowanym Atomem Trefl Sopot. Aluprof wygrał jednak bezdyskusyjnie, pokonując rywala 3:1, a w ostatnim secie aż 25:11. Forma, jaką zademonstrowały aktualne jeszcze mistrzyni kraju, nakazywała bardzo ostrożnie oceniać szansę naszej drużyny w meczu finałowym.



Kibice Muszynianki

Decydującą rozgrywkę zaplanowano na 10 kwietnia 2011 r., na godzinę 14:45. Komu przypadnie zdobycie Pucharu Polski, kto zgarnie 150 tys. złotych, które siatkarki otrzymają indywidualne wyróżnienia? Te pytania nurtowały kibiców całego kraju. Hala sportowa OSiR-u w Inowrocławiu wypełniła się po brzegi na długo przed meczem. Grupa kibiców z Muszyny zaznaczała wyraźnie swoją obecność. Podniecenie rosło z minuty na minutę. Z boiska aż buchało emocjonalnym żarem. Wreszcie nastąpił

początek spotkania. Muszynianki dobrze rozpoczęły. Prowadziły 8:4, jednak prezentująca wyśmienitą formę Berenika Okuniewska kilkoma blokami zniwelowała straty swojego zespołu. Tym razem to Aluprof objął prowadzenie i atakiem Natalii Bamber zakończył sukcesem 25:23 pierwszą partię. W kolejnej odsłonie obraz gry wyglądał podobnie. Zmobilizowane siatkarki z Muszyny zagrały starannie drugą część seta, co tym razem im przyniosło wygraną po skutecznym ataku Joanny Kaczor (25:22).



Mecz finałowy

Niesamowita była trzecia partia spotkania. Na pewno nie nadawała się ona do oglądania przez ludzi o słabych nerwach. Muszyński zespół rozpoczął wyśmianie. Prowadzenie 7:3, 12:6, 16:12 to super komfortowa sytuacja do wygrania kolejnego seta. Nic z tego, Anna Werblińska w polu zagrywki przypominała sobie dobre czasy z reprezentacji Polski i siłowym serwisem zniwelowała straty Aluprofu. Rozgorzała walka na całego. Potężne ataki, kapitalne obrony, mecz godny finału. Żadna z drużyn nie poddawała się. Tym razem jednak szczęście uśmiechnęło się do bielszczanek, które w tej porywającej końcówce trzeciego seta zachowały więcej zimnej krwi, wygrywając 30:28, po asie serwisowym Natalii Bimber. Aluprof był o krok od zdobycia Pucharu Polski! Podenerwowanie w zespole z Muszyny wzrosło do maksimum. Na szczęście zaprawiona w bojach o wysoką stawkę drużyna z nad Popradu wytrzymała ciśnienie i niezrażona poprzednim niepowodzeniem doskonale rozpoczęła czwartą partię. Kapitalnie prezentowała się w tym okresie Joanna Kaczor. Grając agresywnie, muszynianki odskoczyły na 14:7. Potem znów dopuściły do głosu rywalki, które doprowadziły do wyniku 20:21. Tym razem bielszczankom jednak nie starczyło już sił i skuteczny atak Debby Stam-Pilon wyrównał stan meczu na 2:2.

Piąty, loteryjny set rozpoczął się remisowo. Aluprof odskoczył na 7:5 i w tym momencie dziewczęta z Muszyny przyspieszyły jak wytrawny biegacz długodystansowy. Bezsilne już, wymęczone bielsko-bialskie siatkarki nie były w stanie dotrzymać im kroku. Traciły punkt po punkcie. Czuli to muszynianki, które każdą skuteczną akcją dobijały swojego rywala. Nadeszło w końcu szczęście. Trzy ostatnie punkty wywalczyły nasze siatkarki atakiem Aleksandry Jagieło, zagrywką Mileny Sadurek i meczowym zbiciem Joanny Kaczor, która w całym spotkaniu zdobyła aż 22 oczka.

Zapanowała euforia. Kibice muszyńscy w tanecznym korowodzie obiegli halę, śpiewając: „Puchar jest nasz, ten Puchar nam się należy”. Przygasły światła, rozpoczęła się dekoracja finalistów i zapowiedź speakera zawodów – Puchar Polski w piłce siatkowej kobiet w sezonie 2010/2011 zdobywa zespół Bank BPS Muszynianki Fakro Muszyna! Setki, tysiące kolorowych konfetti wystrzelonych z wielkiej tuby zasłoniły stojącą na podium muszyńską drużynę. Tylko blask Pucharu trzymanego przez kapitan Aleksandrę Jagieło przedzierał się przez tę papierkową zasłonę. Trzeci finał okazał się szczęśliwy. Jak tu nie wierzyć, że do trzech razy sztuka. Brawo nasze siatkarki!!!

Enea		Enea		Enea	
1 ZOSI	SET	MUSZYNA	-	BIELSKO-DZALA	SET
4 BEDNAREK	23:25	15	5	9	25:23
9 PIWET	2	-			4
6 BEDNAREK-KASZA	25:22	2			17:35
7 KOCZKA	79:30	2			2
8 KOCZKA-SUSKA					
9 WALTOWSKA					
11 KRUPCZYK					
12 SKARPA					
13 WISLA					
16 JASIELO					
18 STRY-PILON					
1 MORAŁKOWA					
2 POBLEC					
3 CIESLIKOWICZ					
4 MIZTANICZ					
5 FRACKOWSKI					
6 HUBALSKA					
7 OLSZAKOWSKA					
8 SKARPA					
9 SIKACHA					
16 STRACZONKA					
11 KOCZKA					
12 BRANER					



Uroczystość wręczenia Pucharu

Dzięki zwycięstwu i zdobyciu Pucharu Polski w Enea Cup 2011 w Inowrocławiu, Bogdan Serwiński został trenerem, który wygrał wszystko to, co możliwe jest w krajowej żeńskiej siatkówce.

– Wielkie uznanie mam dla moich siatkarek, wykonałyśmy w ciągu sezonu katorżniczą pracę, ale po tym sukcesie wiem, że warto było. Ja cały czas wierzyłem w zespół. Rzeczywiście na krajowym podwórku Muszyna zdobyła już wszystko; jest jeszcze Europa, do której pukamy od paru lat, ale jeszcze nie na tyle, żeby całkiem wejść. Zdobycie Pucharu Polski gwarantuje nam udział w Lidze Mistrzyń, więc może tym razem nam się uda awansować do Final Four – skomentował sukces Bogdan Serwiński.

– To pierwszy Puchar Polski w historii klubu i pierwszy w mojej karierze w pracy z muszyńskim zespołem – powiedział po finałowym meczu prezes klubu Aleksander Trojanowicz. – To bardzo miłe uczucie wznosić do góry taki Puchar.

Najlepszą zawodniczką turnieju finałowego została Agnieszka Bednarek-Kasza.

Poza Pucharem Polski muszyński zespół odebrał także Puchar Prezydenta Inowrocławia.



Fot. [za:] www.mksmuszynianka.com/pl/aktualnosci/puchar_polski_w_muszynie

Zawodniczki zespołu Bank BPS Muszynianka Fakro Muszyna:

2. Mariola Zenik (Libero)
4. Carolina Wensink
5. Magdalena Piątek
6. Agnieszka Bednarek-Kasza
7. Joanna Kaczor
8. Klaudia Kaczorowska
9. Agnieszka Śrutowska
11. Kinga Kasprzak
12. Milena Sadurek
13. Katarzyna Gajgał
16. Aleksandra Jagieło (kapitan)
18. Debby Stam-Pilon

Sztab szkoleniowy:

- I. trener: Bogdan Serwiński
 II. trener: Ryszard Litwin
 Masażysta: Łukasz Witczak
 Statystyk: Błażej Krzyształowicz

Prezes: Aleksander Trojanowicz
 Dyrektor: Grzegorz Jeżowski
 Marketing manager: Dawid Litwin
 Manager: Radosław Anioł

